

# KURIER Wileński

CZWARTEK, 4 LUTEGO 1993 R.  
Nr 22 (12046)

## Jest ustawa o Sądzie Konstytucyjnym



W SEJMIE REPUBLIKI

Wczoraj w popołudniu w dalszym ciągu pracowała komisja konstytucyjna przy Sejmie Republiki Litewskiej. W skład komisji wchodził przewodniczący i czterech członków. Wczoraj w popołudniu w dalszym ciągu pracowała komisja konstytucyjna przy Sejmie Republiki Litewskiej. W skład komisji wchodził przewodniczący i czterech członków. Wczoraj w popołudniu w dalszym ciągu pracowała komisja konstytucyjna przy Sejmie Republiki Litewskiej. W skład komisji wchodził przewodniczący i czterech członków.

Ustawa przewiduje też symbole władzy Sądu Konstytucyjnego: w sali posiedzeń sądowych mają być wizerunek godła państwowego, flaga państwowa, a także specjalne wydanie Konstytucji Republiki Litewskiej. Sędziowie na posiedzeniach mają być w tożsamej odzie. Sąd będzie miał pieczęć z wizerunkiem godła państwowego Republiki Litewskiej oraz swoją nazwę. Stałą siedzibą Sądu Konstytucyjnego będzie Wilno. Tu też odbywać się będą jego posiedzenia.

Ustawa przewiduje też symbole władzy Sądu Konstytucyjnego: w sali posiedzeń sądowych mają być wizerunek godła państwowego, flaga państwowa, a także specjalne wydanie Konstytucji Republiki Litewskiej. Sędziowie na posiedzeniach mają być w tożsamej odzie. Sąd będzie miał pieczęć z wizerunkiem godła państwowego Republiki Litewskiej oraz swoją nazwę. Stałą siedzibą Sądu Konstytucyjnego będzie Wilno. Tu też odbywać się będą jego posiedzenia.

(ELTA)

## 14 lutego – wybory prezydenta RL

SPOTKANIE W ZWIĄZKU DZIENNIKARZY LITWY

### Prasa – czwarta władza?

Wczoraj w Związku Dziennikarzy Litwy odbyło się spotkanie dziennikarzy prasy, radia i telewizji ze znanymi osobistościami życia politycznego republiki: tymczasowo p.o. prezydenta RL, kandydatem na prezydenta Algirdasem BRAZAUSKASEM, filozofem, laureatem nagrody im. V. Kudirki Arvydasem JUOZAITISEM oraz przewodniczącym sejmowej komisji spraw zagranicznych Kazymierzem BOBELISEM. Spotkanie prowadził przewodniczący Związku Dziennikarzy Rimgaudas EILUNAVICIUS.

Stwierdzono, że w ciągu ostatnich 3 lat wiele tytułów upaństwowiono, wiele sprywatyzowano, prasa jako pierwsza została rzuconą w rodujący się system rynkowy. A. Juozaitis powiedział, że wolna prasa oznacza wolność społeczeństwa i jedynie czytelnicy mogą obronić jej niezależność.

Wczoraj w Związku Dziennikarzy Litwy odbyło się spotkanie dziennikarzy prasy, radia i telewizji ze znanymi osobistościami życia politycznego republiki: tymczasowo p.o. prezydenta RL, kandydatem na prezydenta Algirdasem BRAZAUSKASEM, filozofem, laureatem nagrody im. V. Kudirki Arvydasem JUOZAITISEM oraz przewodniczącym sejmowej komisji spraw zagranicznych Kazymierzem BOBELISEM.

Wczoraj w Związku Dziennikarzy Litwy odbyło się spotkanie dziennikarzy prasy, radia i telewizji ze znanymi osobistościami życia politycznego republiki: tymczasowo p.o. prezydenta RL, kandydatem na prezydenta Algirdasem BRAZAUSKASEM, filozofem, laureatem nagrody im. V. Kudirki Arvydasem JUOZAITISEM oraz przewodniczącym sejmowej komisji spraw zagranicznych Kazymierzem BOBELISEM.

Wczoraj w Związku Dziennikarzy Litwy odbyło się spotkanie dziennikarzy prasy, radia i telewizji ze znanymi osobistościami życia politycznego republiki: tymczasowo p.o. prezydenta RL, kandydatem na prezydenta Algirdasem BRAZAUSKASEM, filozofem, laureatem nagrody im. V. Kudirki Arvydasem JUOZAITISEM oraz przewodniczącym sejmowej komisji spraw zagranicznych Kazymierzem BOBELISEM.

Wczoraj w Związku Dziennikarzy Litwy odbyło się spotkanie dziennikarzy prasy, radia i telewizji ze znanymi osobistościami życia politycznego republiki: tymczasowo p.o. prezydenta RL, kandydatem na prezydenta Algirdasem BRAZAUSKASEM, filozofem, laureatem nagrody im. V. Kudirki Arvydasem JUOZAITISEM oraz przewodniczącym sejmowej komisji spraw zagranicznych Kazymierzem BOBELISEM.

Wczoraj w Związku Dziennikarzy Litwy odbyło się spotkanie dziennikarzy prasy, radia i telewizji ze znanymi osobistościami życia politycznego republiki: tymczasowo p.o. prezydenta RL, kandydatem na prezydenta Algirdasem BRAZAUSKASEM, filozofem, laureatem nagrody im. V. Kudirki Arvydasem JUOZAITISEM oraz przewodniczącym sejmowej komisji spraw zagranicznych Kazymierzem BOBELISEM.

ŁÓŻEŁA SZOSTAKOWSKI

## Litwie potrzebni są obaj

Obaj – Stasys Lozoraitis i Algirdas Brazauskas – są potrzebni Litwie: Stasys Lozoraitis jako prezydent Republiki Litewskiej, natomiast Algirdas Brazauskas jako premier. Takie jest zdanie Partii Socjaldemokratycznej. Przedstawiciele jej poinformowali o tym na konferencji prasowej, która odbyła się 2 lutego w gmachu Sejmu.

Jak powiedział Vytenis Andriukaitis, prezydent Republiki Litewskiej nie ma pełnomocnictw władzy wykonawczej.

Obaj – Stasys Lozoraitis i Algirdas Brazauskas – są potrzebni Litwie: Stasys Lozoraitis jako prezydent Republiki Litewskiej, natomiast Algirdas Brazauskas jako premier. Takie jest zdanie Partii Socjaldemokratycznej. Przedstawiciele jej poinformowali o tym na konferencji prasowej, która odbyła się 2 lutego w gmachu Sejmu.

Obaj – Stasys Lozoraitis i Algirdas Brazauskas – są potrzebni Litwie: Stasys Lozoraitis jako prezydent Republiki Litewskiej, natomiast Algirdas Brazauskas jako premier. Takie jest zdanie Partii Socjaldemokratycznej.

Obaj – Stasys Lozoraitis i Algirdas Brazauskas – są potrzebni Litwie: Stasys Lozoraitis jako prezydent Republiki Litewskiej, natomiast Algirdas Brazauskas jako premier. Takie jest zdanie Partii Socjaldemokratycznej. Przedstawiciele jej poinformowali o tym na konferencji prasowej, która odbyła się 2 lutego w gmachu Sejmu.

## „Kurier Wileński”-93

Prenumerata na II kwartał br. potrwa tylko do 7 marca!

Od kwietnia za dostarczenie jednego egzemplarza naszego dziennika „Lietuvos paštas” będzie pobierac za nie 3 a 5 talonów. Koszty prenumeraty „K. W.” na 1 miesiąc z dostarczeniem wynoszą więc 204 talony, na 2 miesiące – 409 talonów, na kwartał – 613 talonów.

Bez górnolotnych słów o patriotyzmie, polskości, o tym, że nasz dziennik musi być w każdym polskim domu, w każdej polskiej rodzinie, doskonale uświadomiamy sobie, z jakimi trudnościami borykają się obecnie ludzie, zwracamy się do naszych Czytelników z apelem: „Nie dopuśćmy, by przestał istnieć „Kurier Wileński” – jedyny codzienny dziennik ukazujący się w języku polskim, w miarę swoich możliwości przeznaczmy, niieraz ciężko zarobione i zaoszczędzone pieniądze, na jego prenumeratę. Niech Polak nie będzie mądry po szkodził”.

Sądzimy, że do prenumeraty jak najbardziej pasuje popularne i wileńskie powiedzonko: człowiek jest biedny, bo głupi, zaś głupi jest dlatego, bo biedny. Otóż mówić o trudnościach natury materialnej, o tym, że prasa jest droga, przostaliśmy nie zapominając o jednym: gazeta codzienna niesie niezbędną dla życia informację, bez której człowiek rzeczywistości może się znaleźć w głupiej sytuacji. Słowem, dziś informacja na czasie stanowi pewną wartość, która ma swoją cenę.

Tylko prenumerata zapewnia regularne otrzymywanie „K. W.” i stały kontakt z naszym dziennikiem, ponieważ w kioskach z różnych przyczyn nie zawsze jest osiągalny.

Akcja „Dary z serca płynące” jest nadal nie tylko aktualna, ale, jak nigdy przedtem, niezbędna. Ludzie niezamożni, nie mający możliwości

zaprenumerowania „K. W.”, czekają na wsparcie finansowe Rodaków – indywidualne i zbiorowe: firm, spółek i in. sponsorów. W pierwszym razie około 300 Czytelników w II kwartale br. nie będzie otrzymywało naszego dziennika. Dary pieniężne można przekazywać do redakcji: 2019 Vilnius, Laisvės pr. 60, redakcja „Kuriera Wileńskiego” (tel. 42-69-63, pokój nr 1114), ewentualnie na bankowe konto prenumeraty: Laskraičio „Kurier Wileński” prenumeratos fondas.

Lietuvos Taupomasis Bankas; Vilnius skrytas nr 8517 a/s 600164101; kor. sąk. 164283. Lietuvos Banko atšikaitimo centras. Kodas 260101601; sąskaita 150003. Z góry serdecznie dziękujemy ofiarodawcom, o których zaangażowaniu i wsparciu akcji prenumeraty będziemy informować na łamach naszego dziennika. Słowa gorących podziękowań kierujemy do tych, którzy już to uczynili oraz tych, którzy swoje honoraria za publikację przeznaczyli na prenumeratę „K. W.”, w tym niezamierzonym osobom.

„Kurier Wileński” można zaabonować na każdej poczcie, a także w redakcji: XI piętro, pokój 1114, od godz. 9 do 17, oraz w wileńskiej księgarni „Aura” (al. Giedymina 2) w poniedziałki od godz. 10 do 14, czwartki – od godz. 10 do 18, we wtorki, środy i piątki – od godz. 10 do 18 (przerwa od godz. 14 do 15).

Mimo że dla niektórych „patriotów” nasz dziennik jest przysłowiową „solą w oku” – wierzymy, że nasi wierni i oddani Przyjaciele i Sympatycy nie tylko zostaną w gronie Czytelników „Kuriera Wileńskiego”, ale też przyczynią się do tego zwiększenia.

(ELTA)

## Kronika oficjalna

Minister gospodarki J. Venclovas przyjął ambasadora i ambasadorkę ambasadora Norwegii G. Stavruma i omówił szczegóły współpracy gospodarczej w handlowej Litwie i Norwegii. 4 lutego do Wilny przybył ambasador gen. Radosław P. O. Stenback. W tym dniu do Wilny przybył ambasador gen. Radosław P. O. Stenback. W tym dniu do Wilny przybył ambasador gen. Radosław P. O. Stenback.

(ELTA)



**O STATUSIE  
MNIJSZOSCI  
NARODOWYCH**

Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy przyjęło projekt protokołu, gwarantującego prawa mniejszości narodowych. Będzie to osobny załącznik do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Dokument, który zaakceptowali uczestnicy rozpoczętej zimowej sesji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, gwarantuje prawo mniejszości narodowej, którą określa się jako wspólnotę obywateli jakiegokolwiek państwa, do używania, studiowania w języku ojczystym i nauki w nim. Mniejszościom narodowym, do których z własnej chęci należą poszczególne osoby, gwarantuje się prawo two-



żenia różnych stowarzyszeń i partii politycznych, jak też swobodnego i nieskrępowanego utrzymywania kontaktów z członkami swej wspólnoty w państwach zagranicznych. W tych okolicznościach, gdzie mniejszości narodowe stanowią większość mieszkańców, powinny one otrzymać prawo posiadania administracji miejscowej lub autonomicznej albo specjalnego statusu.  
(ITAR—TASS—ELTA)



**TAJNE AKTA WAŁĘSY NIE ZOSTANĄ  
OPUBLIKOWANE**

WARSZAWA (AFP — ELTA). Minister spraw wewnętrznych Polski Andrzej Milczanowski odmówił opublikowania dokumentów komunistycznej tajnej policji dotyczących obecnego prezydenta Polski Lecha Wałęsy.  
Lider prawniczej skrzydła opozycji w Polsce Jarosław Kaczyński oskarżył Wałęsę o współpracę z policją polityczną

SB i szpiegostwo na rzecz reżimu komunistycznego.

Pragnąc zaprzeczyć temu prezydent Polski zamierzał wykozystać tajne dokumenty, jednakże Milczanowski w liście do prezydenta powiadomił, że „nie pozwalają na to ustawy” i dodał, że decyzję ministra spraw wewnętrznych mogą zmienić tylko nowe ustawy.

**OSWIADCZENIE MINISTRA OBRONY USA**

Minister obrony USA L. Espin obejmując urząd w Pentagonie oświadczył, że Ministerstwo Obrony USA ma dwa podstawowe zadania — utrzymywanie wysokiego poziomu gotowości bojowej sił zbrojnych i redukować je, jak też reagować na zagrożenia powstające w przód zmieniającym się świecie po zakończeniu zimnej wojny.

Po zakończeniu zimnej wojny również potrzebna jest niezawodna obrona. Wykazała to wojna z Irakiem. Minister zaakcentował cztery zagrożenia dla bezpieczeństwa USA na arenie międzynarodowej — pierwsze — to groźba rozpowszechniania się broni jądrowej. Zamiast tysięcy głowic bojowych Związku Sowieckiego teraz zagrożenie może powodować kilka głowic bojowych, które trafią do rąk terrorystów lub rąk państwa realizującego politykę terrorystyczną. Jeżeli broń jądrowa bę-

dzie się rozpowszechniała, to w przyszłości nie możemy wiedzieć dokładnie, kto jest w jej posiadaniu.

Drugie niebezpieczeństwo — to konflikty regionalne, które zagrażają żywotnie ważnym interesom Ameryki.

Trzecie niebezpieczeństwo związane jest z ewentualnym upadkiem reform w byłym Związku Sowieckim. Demokracje rzadziej powodują wojnę, mniej popierają terroryzm i lepiej dotrzymują umów. Odrodzenie dyktatury w byłych republikach sowieckich oznaczałoby nie taki spokojny świat.

Czwarty problem — to poprawa ekonomiki amerykańskiej, która decyduje również o bezpieczeństwie USA. Ministerstwo Obrony powinno odgrywać tu swą rolę, szczególnie w dziedzinie konwersji, stwierdził minister obrony USA L. Espin.  
(ITAR—TASS—ELTA)

**PATROLE W MOSKWIE**

MOSKWA (RIA—ELTA). Mer Moskwy J. Łuzkow podpisał rozporządzenie w sprawie dodatkowych środków umiarniania praworządności w mieście. Przewiduje ono intensywne patrolowa-

nie milicji i wojskowych w najbardziej kryminogennych strefach miasta — na ulicach, w mikrokwaterach, na stacjach, barach i in.

**TRZĘSIENIE ZIEMI W CHINACH**

PEKIN (Reuter—ELTA). W nocy 3 lutego rejon Linjiang w Chinach Zachodnich nawiedziło trzęsienie ziemi o sile 5,4 stopnia w skali Richtera. Uległo zburzeniu wiele domów mieszkalnych i budynków, ofiar nie ma.

Jest to już drugie silne trzęsienie ziemi w Chinach w tym roku. Pierwsze nastąpiło w ubiegłym tygodniu w mieście Yunnan, gdzie doznało obrażeń 66 osób i zburzeniu uległo ponad 6 tys. budynków.

**Siad rozkroczny zaczynamy...**

Wiedzieliśmy, że ten problem istnieje. Problem, który się zwie: polszczyzna - Ojczyzna na lekcjach wychowania fizycznego. I wcale niekoniecznie dlatego, że zajęcia te w naszych polskich szkołach w niejednym wypadku prowadzi nauczyciele nie znający polskiego albo też nie posiadający ukończonych studiów właśnie w tym kierunku. Nawet nasi Rodacy, mający po kilkanaście czy też kilkadziesiąt lat pracy w salach sportowych szkół Wilna i Wileńszczyzny, kiedy trzeba — dajmy na to — podciągając się na drążku — to podrapawszy się w głowę na znak zakłopotania i nic innego nie wymyśliwszy nakazują uczniom „podciągawanie” na pieriekiadnie”. Ech, ta zawila polska terminologia sportowa...

Ażeby ją choć po części rozsupać klub sportowy Polaków na Litwie „Polonia” zorganizował w miniony wtorek, seminarium, zapraszając na nie nauczycieli wuefu z polskich szkół Wilna, rejonu wileńskiego, trockiego i święciańskiego. Jego „gwóźdź” miał być udział naszych drożych Gości z zamiejscowego wydziału wychowania fizycznego w Gorzowie Wielkopolskim Poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego — pełniącego obowiązki dziekana Pana dr Zdzisława Adacha oraz magistrów Pani Małgorzaty Kitowskiej i Pana Pawła Raczyńskiego — ludzi mających w małym palcu teorię i praktykę wychowania fizycznego ze wszystkimi zawiłościami językowymi z tego płynącymi.

Zostaliśmy przemile zaskoczeni frekwencją. Do Wileńskiej Szkoły Średniej im. Syrokomli, która po raz kolejny otworzyła szeroko podwoje przed imprezą firmowaną przez KSPL „Polonia” (jak tak dalej pójdzie — to jej dyrektor Pan Jan Dowgiało ma wszelkie szanse, by jako pierwszy wpisać się złotymi zgłoska-

mi w annałach klubu), zjechało raptem 34 nauczycieli. Z Wilna, Mościszek, Magun, Suderwy, Pren, Sużan, Niemenczyzna, Polukni, Ławaryszek, Bujwidz, Rzeszy, Mejszagoly... Innymi słowy, jak oświata na Wileńszczyźnie duża i szeroka. Ba, pofatygowali się na to zajęcia dotrzc Romuald Zygmund, nasz rodak z Dyneburga na Łotwie, który prowadzi tam wychowanie fizyczne w stawiając pierwsze kroki polskiej szkole.

Impreza się udała pod każdym względem. Przede wszystkim z racji na udział w niej naszych Rodaków z Macierzy. Początkowo Pani Małgorzata Kitowska wygłosiła w klasie przed tablicą część teoretyczną, a potem Pan Paweł Raczyński przebrawszy się w dres już w sali sportowej poprowadził pokazową lekcję wychowania fizycznego, kładąc akcent szczególnie na terminologię po polsku używaną na niej. Że nie mówił „sobie a muzom” świadczą pytania, którymi został wręcz zasypany przez naszych nauczycieli, korzystających z okazji, by się dowiedzieć, a i wynotować możliwie najwięcej poprawnie po polsku brzmiących zwrotów i terminów, jakie w kółko się powtarzają na lekcjach wychowania fizycznego.

Na zakończenie seminarium odbyła się dzienna godzina rodaków rozmowa o tym, z czym na co dzień się borykają prowadząc lekcje. Problemów — oczywiście — nie brak: na razie marzą oni o polskim podręczniku wychowania fizycznego, przydatnym do pracy w szkołach polskich na Litwie; o sprzęcie, jaki szkoły dysponują szkoda gadać; sytuacja, gdy dzieci na lekcji korzystają z jednej piłki, a nauczyciel podczas przerwy przestacza się w szewca - Dratewkę, lata ją, by mogła służyć na kolejnej lekcji — te scenki rodza-

jowe mają miejsce praktycznie w pierwszej z brzegu szkolnej, wszystko idzie ku temu, abawem nawet... latać nie mogą.

Jako klub sportowy oblaemy stanąć na głowie, ażeby w tej sytuacji zaradzić. W przyszłej kolejności przetumaczmy z litewskiego program nauczania postaramy się ściągnąć z fachową literaturą, zorganizujemy w Macierzy kursy szkoleniowe (jakie mają zresztą nauczyciele innych przedmiotów) dla naszych „wuefmanów”, pomoć, choć nasze możliwości są takie, hojna będzie taska ewentualnych sponsorów, w zakupie sprzętu dla szkół.

Na zakończenie chciałbym jeszcze w imieniu nas wszystkich najserdeczniej podziękować Gościom z Gorzowa Wielkopolskiego, którzy na zaproszenie przyjazdu do Wilna odrozwolili tak spontanicznie, a mam na myśli już wymienione tu jak też kierowcę Pana Józefa Antonowicza, prowadzącego póloneza przez całą szerokość Polski a i część Litwy na skosie, gami jak ślizgawka. Liczę bardzo, że z Waszą pomocą nasze dzieci zaczną wkładać „treningi”, a dresy, przestaną „kulać” a wykonają (niby nie drobnotka!) przewroty w przód. Również w rejonie sołectw, gdzie wczoraj odbyło się magiczne zajęcia dla tamtejszych nauczycieli wychowania fizycznego.

Henryk MAZUR  
prezes KSPL „Polonia”

NA ZDJĘCIACH: Goście Polskiej wśród naszych nauczycieli; fragmenty seminarium.

Fot. W. Chmiel





# Troski dnia powszedniego

## We wtorek telefon — w czwartek odpowiedź

KTO WYDA ZASILEK Z TYTUŁU MACIERZYŃSTWA?

Od kilku tygodni jestem bezrobotną. Otrzymałam na Giełdzie Pracy m. Wilna zasilek wysokości 2700 talonów miesięcznie. Wkrótce mam zostać matką. Na Giełdzie poinformowałam, że żądaj pomocy materialnej z tytułu macierzyństwa tutaj nie otrzymałam. Gdzie wobec tego mam się zwracać?

JOLANTA P.

Witno  
Przy ul. Kauno 3/26, tam gdzie się znajduje 3 filia rent i zasiłków, od niedawna otwarto Wileński Miejski Wydział zasiłków dla rodzin potrzebujących pomocy (tel. 66-09-60). Przyszedłaby pani włączyć z Giełdy Pracy zaświadczenie, że jest tutaj na ewidencji i zgłosić się do wskazanego wydziału. Można też po wyzdrowieniu dziecka, ale warto zatroszczyć się o wszystko wcześniej.

### KIEDYS MIAŁAM WŁASNY DOM...

...a teraz muszę płacić tak wysokie komornie za małeńkie dwupokojowe mieszkanie (budowane jeszcze za Chruszczowa), że w renty, którą otrzymuję po mecie (3 tys. talonów) nie pozostaje mi prawie nic na życie. Proszę poinformować, czy jaka osoba powinna móc liczyć na jakiejś ulgi w opłacie przynajmniej za powierzchnię — skarkyja stara wilmianka, REGINA S.

Wspierając gospodarkę rynkową, reformy, realia ostatnich lat najbardziej dotknęły ludzi starych i samotnych. Rozumiemy pani Regino, której przed laty, wbrew jej woli, zburzono dom w pobliżu Zakretu, a dziś za wykupione mieszkanie jeszcze musiałaby płacić za tak miserny teren. Niestety, żadnych konkretnych ulg pod tym względem nie ma. Jedynie w rządowej uchylego Nr 754 z dn. 23 października ub. r. podpisanej przez byłego premiera A. Abisalę w punkcie 8 mówi się, że samorządy mają prawo do odraczania na prośbę rodzin potrzebujących wsparcia socjalnego części opłaty (50 proc.) za ogrzewanie mieszkań i usługi komunalne. Zadłużenie każdego miesiąca powinno być spłacone nie później niż za 6 miesięcy. W punkcie 10.1 tej samej uchwały jest powiedziane, że rodzinom (a każdy samotny rencista, emeryt uważany jest za osobą rodzinną), które znalazły się w szczególnie ciężkiej sytuacji materialnej na ich prośbę można przeznaczyć dodatkowe jednorazowe zasiłki „na zakup najniezbędniejszych przedmiotów, paliwa, opłacanie usług komunalnych”. Powinna więc pani zwrócić się do swego starostwa (sentunij) z pisemną prośbą o materialną pomoc. Przy okazji — o sprawie drastycznej. Część starych wilmian nie znających języka litewskiego nie chce się zwracać do żadnych urzędów, proszą o żadne świadczenia, gdyż nie znają języka litewskiego po prostu boją się, że nie zostanie wysłuchana. Owszem, znamy takie fakty, że biurokraci przykrywając się ustawą o języku państwowym, zbywają interesantów jednym burknięciem. Ogólnie jednak rzecz biorąc wszędzie są przyjmowane podania, pisane, jeśli nie po polsku, to po rosyjsku.

### ZBLIŻAJĄ SIĘ WYBORY PREZYDENCKIE

...a my nie mamy na rękach żadnego dokumentu tożsamości, bo w spółdzielni mieszkaniowej nr 143 (należy też do niej nasz dom przy ul. Justinijski 74) urzędniczka od załatwiania paszportów jeszcze w grudniu zebrała u ludzi stare dowody osobiste, oraz zaświadczenia obywatela RL i trzeci miesiąc jesteśmy bez dokumentów — niepokoił się pan Franciszek KOLESNIK

Zatelefonowałam do waszej spółdzielni. Urzędniczka od paszportów (tel. 22-95-94) poinformowała, że wkrótce będą gotowe wasze nowe dowody osobiste, a jeśli nie, to odda Wam zaświadczenia obywatela. Prosi lokatorów o zgłoszenie się do niej. Przy okazji dodam, że cieszy takie zaangażowanie członków względem zbliżających się wyborów prezydenckich. Jedni stawiają na pana Loroaitisa, inni są za Brauzaskasem. Nawigując do artykułu Zenona Pietruszewicza („K.W.” 28.01.93) czytelniczka Helena Korzeniewska mówi, że nikt lepiej niż A. Brauzaskas nie ma naszych bólów i cierpień, bo tyle lat jest razem z nami. Jest to człowiek tolerancyjny, potrafi zrozumieć Polaków, Rosjan, Białorusinów i in. Telefonicznie wyraził aprobatę wobec kandydatury A. Brauzaskasa czytelniczki Brażewicz, Szytel, Minchinas, Burkulene, Frolow. Dziękujemy! Jeszcze do tematu obywatelskich kandydatów wrócimy bliżej dnia wyborów.

### ZA CO PŁACĘ 80 TALONÓW

Dzwonię po raz drugi na wasz „gorący telefon”. Wyjaśnijcie proszę, za co my, lokatorzy mieszkań spółdzielczych, dziesiątą część oszczędnościowego, co w moim przypadku stanowi 80 talonów. Dla mnie jest to duża suma.

Regina VASCIUNAITĖ

Zaiste kryminalną zagadkę zadała Pani. Niby Sherlock Holmes szukał po wszystkich departamentach związanych z finansami ulgi w opobieraniu owych 3 proc. Dopiero zast. kierownik zarządu banków oszczędnościowych pani Żukauskienė wyłuszczyła o co tu chodzi. Otóż za operacje finansowe zaliczone do różnorodnie mieszkaniowej, za usługi centrum obliczeniowego 3-procentową opłatę od wielkości wnoszonej sumy. Nie oznacza to jednak, że każdy lokator co miesiąc ma płacić aż 80 talonów. Suma ta może być różna, ale na pewno nie tak duża. Należy więc lokatorom danej spółdzielni mieszkaniowej napisać podanie do głównej księgowej zarządu swojej spółdzielni, aby zrewidowała naliczaną sumę.

Były jeszcze telefony dotyczące TV Litwy Wschodniej. Było również kilka sygnałów, że księga niektórych kościołów (jak np. Miłosławski Poczęcia na Zwierzynicy) zdecydowanie nawołują głosować tylko za p. S. Loroaitisa, którego zdaniem Księdza, widać o wyborach i innych kwestiach naszego życia — nam, obywateli, która przeprowadził Józef Szostakowski, kierownik działu politycznego, tel. 42-78-81. Do usłyszenia jak zwykle, we wtorek od godz. 9.30 do 11.30.

Rozmawiała Jadwiga PODMOSTKO

## Wracając do tematu

# Hasła szczytne, ale co za nimi?!

Po zebraniu robotniczym w Wileńskiej Zajezdni Trolejbusowej doszłam do wniosku, że chyba gdzieś tam podmieinie istnieje.

Na zebranie zaprosił mnie A. Anonim. Zatelefonowałam więc do dyrektora J. Bagdonavičiusa i zapytałam, co to za zebranie, o czym będzie na nim mowa.

— Grupa naszych pracowników bawiła w Zajezdni Trolejbusowej w Kownie. Wróciła stamtąd mocno podbudowana. Tam wszystko jest lepsze — większe zarobki, lepsza dyscyplina, lepsze trolejbusy.

— Czy mogę przyjść na zebranie? — spytałam.

— Nie wiem — odpowiedział dyrektor. — Mnie nie zaproszono.

Trzeba powiedzieć, że chodzę na zebrania w Zajezdni Trolejbusowej dość regularnie. Byłam przed rokiem na pikiecie i opisałam wtedy to w art. „Trochę dziwna pikietka”. W parę miesięcy później powstało „Wileńskie imbroglio”. Miałam więc możność poznać organizatorów i aktywistów tych pikiet i zebrani. Zostali ci sami, tylko zmieniły się hasła i wywieszki. O ile przed rokiem mówiono, że w zajezdni nadal pracują komunisti i nie mówią się po litewsku, a protestujący występowali pod sztandarami Sajudis, to teraz ci sami ludzie są przedstawicielami Związku Robotników i tym razem walczyli o podwyżki dla nich. Jak wtedy, tak i teraz sporo uczestników zebrania przyszło z miasta i nie pracuje w zajezdni. Jednego nawet nie dopuszczono do głosu z tego powodu.

Przemówienia były, rzecz można, w tonie 1917 roku. I „politycy” podobni. Tyle, że w 1917 roku chowali się oni w tłumie, a teraz występowali otwarcie. Ba, administracja udzieliła im nawet sali, respektowała żądania, podporządkowała się postulatowi.

Ja bym jednak, będąc dyrektorem zakładu, przyszła na to zebranie. Musi przecież wiedzieć, o co ludziom chodzi. Z pewnością nie zaproszono go, bo on jeden mógłby dać logiczne i wyczerpujące odpowiedzi na wszystkie pytania, co by zepsuło ogólny nastrój.

Zaproszono natomiast przedstawicieli Wileńskiego Samorządu, Zajezdni Autobusowej, Związku Robotników miasta i kilku innych organizacji, ekonomistów, prawników.

Ludzie na scenie nie przedstawiali się (na wszelki wypadek), a jeżeli — to wymawiali tak niewyraźne nazwiska, że trudno było cośkolwiek zrozumieć. Będę więc operowała kryptonymami, pod jakimi występowali: „Prezes Związku Robotników Zajezdni”, „Pani Prezydent” (prawdopodobnie Związku Robotników miasta), „Osoba dobrze wam znana”, „Osoba, która przed miesiącem tylko skończyła kursy” (i już przemawia w obronie robotników zajezdni).

Hasła były bardzo szczytne: „Jak długo będziemy cierpieć pod rządami rodzimych administracji?”, „Musimy się jednaczyć, nie tylko w tej zajezdni, ale też w innych”, „Trzeba iść do innych zakładów pracy, jednaczyć się z innymi robotnikami, bo sami nie damy rady”, „Jeżeli nam zabraknie do przeprowadzenia strajku własnych robotników — jednoczymy się z Zajezdnią Autobusową”.

„Ni dać, ni wziąć” — 1917 rok. W pewnym momencie miałam wrażenie, że zaraz otworzą się drzwi sali i wejdzie poczet z czerwonymi sztandarami.

Nie trzeba było bardzo mądrym, aby przewidzieć, że przezgrawny wybory w środowisku robotniczym, Sajudis będzie teraz penetrował tę część społeczeństwa. Analogicznych zebrani należy się spodziewać w innych

zakładach pracy. Ale wróćmy do zebrania, do zebrania.

Nie zawsze mogłam zrozumieć, o co ludziom chodzi. Wolali, że nie ma dyscypliny, że w zajezdni wszystko się wykrada, a jednocześnie protestowali przeciwko budowie nowej portierni. Mówili, że ludzie wszystkich narodowości muszą się jednaczyć w walce z administracją, a jednocześnie ubolewać, że zakład jest wielonarodowościowy i wszystkie nieszczęścia właśnie stąd płyną. Narzekali, że są zbędne etaty, np. majstrów, którzy przyjmują i wysyłają na linie zmiany, a okazują się, że majstrowie ci są potrzebni, bo kierownicy sobie nie dowierzają. Szydzono, że na tak ważnym zebraniu nie ma dyrektora, a przecież sami go nie zaprosili. Twierdzili, że wśród mechaników panuje pijaństwo, ale protestowali, że dyrektor zwalnia robotników, Słowem, cokolwiek by dyrektor przedsięwziął — zawsze było źle.

Obliczono, że w Kownie kierowcy trolejbusów zarabiają o 2 tys. talonów więcej niż w Wilnie. A potem dorzucono, że tylko niektóre kategorie mają tak dobrze. Rok temu mówiono już o istnieniu Związku Robotników zajezdni, a teraz okazało się, że taki związek powstał dopiero pół roku temu. Nie zdziwi się, jeżeli wszyscy członkowie tego nowego związku okadzą się członkami... orkiestry dętej.

Ale największe moje zdziwienie budzi fakt, że 2-tygodniowa załoga zajezdni nie może dać rady z czterdziestoma „niezadowolonymi” (tytu stało przed rokiem na pikiecie, tytuł mniej więcej było teraz na sali). Że zamiast zrobić swoje własne zebranie i jasno postawić kwestię, dzwoni do redakcji anonimowo, prosi o przysianie dziennikarza, aby „ich obronił”. To się nazywa wyciągać z ogniska kasztany cudzymi rękoma.

Siedzę i zastanawiam się, dlaczego tak się dzieje? A dzieje się tak dlatego, że w zajezdni pracuje sporo Rosjan, Polaków, Białorusinów. Jest to stara kadra, która nie zawsze zna dobrze język litewski. Boją się ludzie występować, bo zaraz zrzuci się zakładów, że „przeprowadza zebrania nie w języku państwowym, lecz obcym”.

Nie podobałam buńczuczności zachowania się Polaków i Rosjan, którzy będąc w większości „sami władzą na rozen”. Siedząc w sali słyszałam szmer, że potrzebny jest tłumacz, bo mówi się tu tylko po litewsku. Słyszałam w kuluarach nadętą, pełną pogardy: „Całe życie mówilem po rosyjsku, więc i teraz nikt mnie nie musi...”.

Zamiast wyskakiwać z niemądrymi replikami, lepiej by było wybrać swój autentyczny Związek Robotników, który reprezentowałby większość, wziąć inicjatywę w swoje ręce, znaleźć wśród siebie takich, co umieją mówić po litewsku, potrafia przemawiać, organizować, jednaczyć.

Dziwi mnie zachowanie się dyrektora: na zakładzie są portiernie, a pemu to ludzi „z ulicy”. Mało, że przychodzi, to jeszcze organizują zebrania, na które on... nie ma wstępu. Po co są rzeczywiście takie portiernie?

Sytuacja gospodarcza republiki inspirowała do tego rodzaju zebrani. Nie wykluczam, że czeka ją nas jeszcze strajki, głodówki, leżenie krzyżem na Placu Katedrałnym i temu podobne dla efektu organizowane akcje. Będą na nie zapraszani dziennikarze, ogranicznicy, którzy zawsze potrafia się znaleźć w odpowiednim miejscu i czasie. Będą prowokacje, wiecie, a może nawet draki. Trzeba być do tego przygotowanymi, orientować się w sytuacji i nie dawać się sprowokować.

Bo proces wywołaliśmy w byłym ZSRR nie koniecznie musi przebiegać według scenariusza z Karabachu czy Jugosławii.

W Kownie „wszystko jest lepsze”. Ale dlaczego wszystkie miasta zaraz muszą być podobne do siebie? Kowno jest bogate, bardziej prężne, zorganizowane, owszem. Niech będzie jednak i takie miasto jak Wilno — rozpolitykowane, barwne, wielonarodowościowe. Takie było wiekami i takie musimy kochać. Nie trzeba nam koniecznie takich samych władz, jak w Kownie. Nam trzeba fachowa, który by w tym wileńskim galimatiasie nie tracił głowy, umiał mądrze sterować. Wątpię, czy kowienkacy daiby to sobie radę.

A więc — Wilno i Kowno. Tu zajezdnia trolejbusowa i tam. Tu pracuje ponad 1.900 osób, tam — 930, tu jest 230 członków administracji, tam — 130, tu 340 trolejbusów, tam — 205, tu kierownia pierwszeństwa zarabia 11 tys. tal., tam — 12,7 tys.

Z 305 pracowników administracji w ubiegłym roku zostało już tylko 230. A więc redukcja przebiega normalnie. Władza sędzi, że głównymi pracownikami w zajezdni są kierowcy i mechanicy. O nich trzeba dbać przede wszystkim. Reszta mogłaby w ogóle nie istnieć. Innego zdania są ci inni. A tymczasem z powodu rozprężenia dyscypliny, moralności coraz więcej w trolejbusach pasażerów jadących na gapę — potrzebni więc są pilnie kontrolerzy. Co na to kierowcy? Sama byłam świadkiem, jak po wejściu do trolejbusu kontrolera, połowa pasażerów rzuciła się do kasowników.

Gdyby tak wszystko podliczyć, okazałoby się, że i w Wilnie, i w Kownie jest prawie jednakowo. Ale są ludzie, którym w danej chwili potrzebne są niezadowolone, strajki. Inni zachowują postawę wycieczkującą: „Nie będę wypowiadał się, bo nie wiadomo, jak długo utrzyma się nowa władza”. Jeżeli będziemy potulnie milczeć, to władza z pewnością się zmieni.

Ja nie wzywam do bitki, kontrstrajków, kontrwypadów. Wzywam do mądrego i rozsądnego korzystania ze swych możliwości konstytucyjnych, ustawowych, regulaminowych. Tylko wszyscy muszą je znać. Nie szemrać na zebraniach, ale występować z logiczną argumentacją.

Ja nie chcę jeździć trolejbusem, który prowadzi muzykę — to niebezpieczne. Chcę, by przy kierownicy siedział specjalista. I absolutnie nie obchodzi mnie w jakim języku rozmawia.

Bardo wielu Litwinów nie podziela dziś przekonania nacjonalistów, ale boją się występować w opozycji wobec nich, bo jak tu występować przeciwko „patriotom”, którzy ryzykują, narażają się?

Czy można nazwać patriotą tego, kto stara się znowo wnieść do wszystkiego balagan, mać wodę, wzywa do strajków w tak ciężkich czasach? Nie. Zresztą ich ryzyko jest bardzo wątpliwe. Dziś bardziej ryzykowne jest logiczne myślenie. Przy tym ci, którzy ryzykują nie zawsze robią to z myślą o losach ojczyzny — niektórzy bardzo lubią popularność, trybuny. Czasem nie innego i nie potrafia robić. Za to lubią pokrzykować, że byli komunistami, zmienili chorągiewki i teraz są czynni jako biznesmeni. No i dobrze. Jeżeli to u nich wychodzi — niech robią biznes. Nie pójdą przeciwko studiom za miastem ulgi, nikomu od tego lepiej nie będzie. Ludzi cenię nie za przekonania polityczne czy narodowościowe, ale za to, co potrafia robić, jak się zachowują, według jakich zasad żyją.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA



# „Barwy przyjaźni — zawsze zielono, zawsze niebiesko”

TORUŃ 1993

Konkurs pod tym hasłem organizowany pod patronatem ministra kultury i sztuki — to już VII Międzynarodowy Konkurs Twórczości Plastycznej Dzieci i Młodzieży.

Drogie dzieci, organizatorzy konkursu: Ministerstwo Kultury i Sztuki w Warszawie, Ministerstwo Edukacji Narodowej w Warszawie, Ministerstwo Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w Warszawie, Wydział Spraw Społecznych Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oddział w Toruniu, Galeria i Ośrodek Plastycznej Twórczości Dziecka w Toruniu zapraszają Was do udziału w konkursie pod nazwą „Barwy Przyjaźni”. Podobnie, jak i w poprzednich konkursach, organizatorzy pragną, by Barwy te stały się barwami środowiska, barwami całej naszej planety. Przyjaźń — to nie tylko Wasz stosunek do rówieśników, to także troska o wszystko, co nas otacza, o każdy kwiat, gałązkę, drzewo, zwierzę...

Być przyjacielem — to dbać o małe i duże sprawy naszej ziemi, to starać się zachować piękną zielen, świeże powietrze, czyste wody, piękne lasy. Tylko taka troska może spowodować, by na naszej planecie było „zawsze zielono, zawsze niebiesko”. Ten tytuł piosenki organizatorzy uznali za główny temat konkursu.

Wiek uczestników — od 5 do 15 lat. Format prac — dowolny. Technika — też dowolna. Termin nadsyłania — do 31 marca 1993 roku. Prace Wasze będą oceniane w trzech grupach wiekowych: 5—8 lat, 9—12 lat, 13—15 lat. Przewiduje się przyznanie medali oraz nagród i wyróżnień rzeczowych.

Adres: Galeria i Ośrodek Plastycznej Twórczości Dziecka  
Rynek Nowomiejski 17  
87-100 Toruń

Każda praca powinna być opisana wg. wzoru pisemem drukowanym.

NAZWISKO ..... IMIĘ .....

WIEK ..... PLEC ..... ADRES .....

SZKOŁA (INSTYTUCJA) .....

Wszystkie nadesłane prace nie będą zwracane i wej-  
dą w skład zbiorów Galerii.

Dla dzieci polskich zamieszkałych za granicą został  
ufundowany specjalny zestaw nagród. Organizatorzy  
czekają na Wasze prace.

## Pożegnanie ze stajenką...

Okres świąteczny obfitował w wiele imprez. A w niedzielę, 31 stycznia, uczniowie naszej — Wileńskiej Szkoły Średniej nr 26 przyszli do Kościoła p.w. św. Kazimierza, by pożegnać się ze stajenką... Uczestniczyliśmy we Mszy św., dziękując Bogu, że dał nam Pana Jezusa — naszego Zbawiciela. Wystawiliśmy jasełka, śpiewaliśmy koledy. Otworzyliśmy swe serca, by Jezus miał gdzie się ukryć przed „złymi Herodami”.

Mieliśmy też to spotkanie z księżmi z Malborka oraz chórem „Lutnia”, wspólna Mszę św.

A już po sumie słuchaliśmy koled i innych piosenek religijnych w wykonaniu „Lutni”, którą dyryguje pan prof. Wawrzyniec Zamkowski. Było nam wszystkim bardzo to dobrze.

Chcemy przekazać gorące „Bóg zapłać” proboszczowi kościoła, gościom, katechetom i rodzicom, którzy prowadzą nas do Boga.

Harcerze Wileńskiej Szkoły Średniej nr 26  
(Honorarium przekazujemy na prenumeratę „K. W.”).

NA ZDJĘCIACH: chwile po-  
żegnania ze stajenką...  
Fot. Zbigniew Markowicz

# NASZA GROMADA

DWUTYGODNIK DLA UCZNIÓW

Nasza szkolna gromada  
O przyjaźni nie gada,  
Ale za to w potrzebie  
Każdy zrobi dla ciebie,  
Co będzie mógł.

**M**roźnym zimowym wieczorem 2 stycznia żegnaliśmy się z rodzicami. Autokar ruszył w kierunku Polski. 5 Wileńska Drużyna Harcerek im. Królowej Jadwigi jechała na zimowisko w Tatry. Zimowisko miało nazwę „Bouli Land” i wszystkie miałyśmy wymyślone imiona, zaczynające się na literę „B”.

Na miejsce dotarliśmy w niedzielne popołudnie. Tam także było mroźno, ale w pobliskiej restauracji czekał na nas ciepły obiad. Wieczorem poszliśmy na Mszę do miejscowego kościoła. Potem był kominek harcerski, a po kominku szybko usnęłyśmy zmęczone podróżą.

Ale już z rana następnego dnia otrzymaliśmy zadanie: dowiedzieć się jak najwięcej o Rabce, czyli o miasteczku, gdzie miałyśmy mieszkać. Nasz zastęp miał zapoznać się z księciem i zaprosić księdza na kominek. Szybko odnalazłyśmy plebanie, gdzie zostaliśmy mile powitane przez księdza i zakonnicę. Oto czegośmy się dowiedziały.

Rabka jest zwana „miastem dzieci”. To z powodu tego, że jest tu mnóstwo sanatoriów, w których leczą się dzieci, mające kłopoty przede wszystkim z oddychaniem. W Rabce jest nadzwyczajny mikroklimat. Chociaż jest położona w kotlinie między górami, powietrze jest w niej morskie i zawiera dużo jodu.

A teraz trochę historii. Rabka i okolice w XVI w. trafiła w ręce Jordanów, herbu Trąba. Został tu zbudowany nieduży kościółek, ale uległ zniszczeniu, gdy rozlała rzeka Raba. W 1557 roku Wawrzyniec Spytek Jordan, który także założył miasteczko Jordanowo, zbudował kościół, istniejący po dziś dzień. Ale później stał się zbyt mały i zaczęto budować nowy. Zaś w byłym kościele, raczej w jego przedsiönku, urządzono muzeum znanego tatarnika Władysława Orkana w roku 1934.

Kościół św. Marii Magdaleny, który jest dziś w Rabce ma styl neogotycki. Był budowany w latach 1902 —

1908. Kościół jest związany z Wilnem, gdyż w roku 1937 lub 1938 ks. prałat Zdebski oddał go pod opiekę Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Tyle historii. Dowiedziałyśmy się tego z ust księdza Janikowskiego, którego też zaprosiliśmy na kominek harcerski. Ksiądz zgodził się przyjść i już w poniedziałek na kominku miałyśmy pierwszego gościa.

## Wspomnienia z zimowiska

We wtorek rano wyruszyliśmy z przewodnikiem Maćkiem w góry. Wspięliśmy się na Stare Wierchy, na Turbacz. Wróciliśmy dopiero wieczorem. Wycieczka była naprawdę udana. Ogłądaliśmy śnieżne szczyty, narciarzy zjeżdżających z gór.

We środę zwiedzałyśmy Rabkę, a wieczorem znów miałyśmy gości. Byli nimi druhowie Jan i Jacek i drużyna Ania z Nieprzetartego Szlaku. Ofiarowali naszej drużynie Krzyże Harcerskie, nauczyli dużo nowych piosenek.

Następnego dnia wstałyśmy wcześniej. Jechaliśmy na wycieczkę do Krakowa. Po drodze do nas przyłączyła się grupka harcerek z Nowej Wilejki, które mieszkały na górze Turbacz. W Krakowie zwiedziłyśmy Wawel, ogłądałyśmy przepiękne komnaty królewskie. Miałyśmy możliwość być w Katedrze Krakowskiej, widzieć groby królów polskich oraz marszałka Józefa Piłsudskiego. Byłyśmy przed pomnikiem A. Mickiewicza, w kościele Mariackim, dotykałyśmy Dzwonu Zygmunta. Ta wycieczka wywarła niezapomniane wrażenia. Wracowałyśmy szczęśliwe, choć trochę zmęczone.

Ale już nazajutrz znów wstałyśmy wcześniej. Była następna wycieczka: do Zakopanego. Po drodze zatrzymałyśmy się w Nowym Targu. W Zakopanem od razu ruszyłyśmy na Gubałówkę. Na górę wjechały-

śmy kolejką. Z Gubałówki widziałyśmy Giewont. Ry jest też zwany Szczyt Rycerzem. Wracaliśmy ciągiem krzeselkowerem, to naprawdę cudowne! Dzieci pod sobą mają lasy, pola i domy. W Zakopanem zwiedziłyśmy muzeum, gdzie znajduje się obraz Jonasa Biliunasa, pisarza litewskiego. Ale najważniejsze — byłyśmy w muzeum Olgi i Andrzeja Malinowskich, założycieli harcerstwa w Polsce. Zapaliliśmy świecę i złożyłyśmy kwiaty. Po hymnie, niektóre dziewczynki zostały na bardzo uroczystość w swym zyciu otrzymały Krzyże Harcerskie. Kolejną wycieczką miałyśmy udaną.

Sobota — ostatni dzień naszego pobytu. Z rana szcze chodziliśmy po Rabce a po obiedzie miałyśmy kostiumy. Wszystkie dziewczynki przebrałyśmy się za postaci z bajek. Był stół z makowcem i lemoniadą oraz dużo gier i plejonek. Nie obyło się bez spodzianki: przyszła drużyna na Ania i przyniosła adresy dzieci z sanatorium, które chciały z nami korespondować. Po tym był obiad apel. W końcu apel na drużynowa Irena Gabał oddała opiekę nad drużyną Renacie Orłowej. Był to także prawdziwa wzruszająca moment, gdy żegnaliśmy Irenę, ale też z radością gratulowałyśmy Renacie.

Rabkę pożegnaliśmy w botę wieczorem. Na pamiątkę otrzymaliśmy maleńkie torebki z napisem „Zakopane”. Nie miałyśmy tu dużo „czystego” odpoczynku, gdyż rano był apel, śniadanie, jakaś wycieczka, obiad, znów jakaś wyprawa, korekta, apel i kominek...

Chcę w imieniu wszystkich harcerek podziękować Irenie Gabałowej, nauczycielce z naszej szkoły p. Romie Sudeń, która miała opiekę nad nami czasie tej podróży. To przez wszystkich dzięki nim to zimowisko było tak pięknym i udanym.

„Blanca” —  
Angelika PLECHANOWA,  
uczennica klasy IXA  
Wileńskiej Szkoły  
Średniej nr 26





# Przygoda w Piwnicznej

Wesoło styczniowego wieczoru w klasie IV c Wileńskiego Szkoły Średniej im. Strykowski zebrali się rodzice i uczennice. Powodem tego zebrania było nader ważne spotkanie. Otóż dzieci z ich niżej podpisaną wychowawczynią spotkała się przygoda: trzytygodniowa wycieczka w Polsce w Beskidzie Sądeckim. Wzięliśmy udział w wyprawie przedwczesnej, w Świątka zimowe. A kiedy po powrocie spotkaliśmy się w wspomnianym nieodżałowanym. Uradziliśmy się z rodzicami i postanowiliśmy piosenkami, zabawami, pochwalnicami, dyplomami, listem, zjednoczonymi, zdemontowanymi, widokówkami miejsc, które były dla dzieci bliskie i cenne.

Wiosną w przytulnych trzyosobowych pokojach przy łagodnym odgłosie rzeki Poprad. (Ilona)

„Piwniczna jest położona w Beskidzie Sądeckim nad Popradem. Miasteczko zostało założone przez Kazimierza Wielkiego w 1348 r. Poznaliśmy je bardzo dobrze i niejednokrotnie spacerowaliśmy uliczkami, zwiedziliśmy ciekawe miejsca przy rynku, czasem zagladaliśmy do małych przytulnych sklepików, by kupić upominki dla swoich bliskich”. (Paweł)



Przy okazji z wdziękiem i swobodą śpiewaliśmy, tańczyliśmy, bawiliśmy się rodzice słuchali i nie wstydząc się nas, czasami stępczaliśmy z nami ze stołu.

Podczas lekcji jęz. polskiego z niebawym zapamiętaliśmy wczesnowieczorne, Powszechnie przyjęto bardzo wesoło. Byliśmy z młodzieżą całonocną podróżą i wspaniałym gorącym herbatnikiem w wygodnym spaniu. Państwo uczące nas przyjeżdżającej grupie, szybciej nam spaliśmy i spokojnie dojadaliśmy na kolejnym Niedługim potem zasypialiśmy.

„Wychowawcą chłopców był pan Tadeusz Ogórek, dziewczynek — pani Danuta Broda. Z nimi nie mogliśmy się nudzić. Kiedy już były skończone zajęcia lekcyjne z naszą panią, po obiedzie i godzinie ciszy poobiedniej, pełni oczekiwań schodziliśmy na dół do świetlicy. Czekaliśmy tam różne zajęcia: w ładną pogodę wychodziliśmy na spacer do miasteczka, w góry, do źródeł mineralnych; uczyliśmy się ładnych piosenek, zabaw, graliśmy na komputerach, wykonywaliśmy różne prace na konkursy plastyczne, oglądaliśmy ciekawe filmy dziecięce z kaset i kreskówki w telewizji”. (Romek)

„Bardzo lubiliśmy sport na wesoło, kiedy nasi wychowawcy wymyślali najprzeróżniejsze zawody. Zwykle rywalizowały dziewczynki z chłopcami, a cała sala kibicowała. Kilka razy jeździliśmy na basen do miejscowości Rytra do bardzo eleganckiego domu wczasowego „Perla Południa”. Całą godzinę mogliśmy pływać w ciepłej wodzie, wokół moc zieleni, luster, światła”. (Julia)

„Najwspanialsze były całonocne wyjazdy: do Zakopana,

Krakowa oraz doliny wycieczka nie ograniczyła się do zwiedzenia Zakopanego i oglądania z okien autokaru panoramy Tatr. Poznaliśmy na własnej skórze, co to wspinaczka pod górę, zejście w dół. Pomimo zmęczenia, jak już weszliśmy pod Sarnią Skalę i oglądaliśmy szczyty górskie w słońcu, a pod nami zalegała mgła, przyznaliśmy, że warto było.

Kraków oczarował nas majestatem, powagą, a jednocześnie swobodą. Zwiedziliśmy Wawel i Smoczą Jamę, Sukienicę, kościół Mariacki. Poznaliśmy ciekawe legendy związane niemal z każdym ujrzanym miejscem”. (Julita)

„Podczas ostatniej wycieczki doliną Popradu i Dunajca podziwialiśmy panoramę gór po stronie polskiej i słowackiej, wartkie górskie potoki. Zwiedziliśmy także w Starym Sączu klasztor klarysek, starówkę w Nowym Sączu, a w Krynicy byliśmy w pijałki wód mineralnych i podnosiliśmy się kolejką linową na górę”. (Ewa)

„Niektóre imprezy szczególnie zapadły w pamięci, 6 grudnia — dzień, w którym św. Mikołaj obdarowuje wszystkie dzieci prezentami. Św. Mikołaj nie zapomniał też o nas. Przeszedł wieczorem z dwoma Aniołkami, ale na salę wdarły się też dwa Diabły, które chciały porwać Mikołajowy wór. Pociły, straszły wszystkich, ale zabawa była świetna, a każde dziecko otrzymało torebkę ze słodyczkami.

Pewnego dnia odbył się Festiwal Młodych Talentów. Widzowie usłyszeli wiele pięknych piosenek, wierszy. Zwyciężyły nasze koleżanki Ilona i Krysia, z czego wszyscy się bardzo ucieszyli, bo oprócz nas w festiwalu brały udział też odpoczywające z nami w PDWDz polskie dzieci z woj. nowosądeckiego.

Podczas naszego pobytu w Piwnicznej przejechał z występem do PDWDz dziecięcy zespół folklorystyczny z Nowego Sącza „Sądeczok”. Zaprezentowali ludowe ubiory góralskie sądeckich, zabawy, pieśni i tańce. Obejrzelśmy popisy „Sądeczoków” z wielką przyjemnością.

Każdej niedzieli chodziliśmy do kościoła i uczestniczyliśmy we Mszy św. A w każdą środę przychodził do nas ksiądz proboszcz. Przynosił z nami ciekawe rozmowy, przynosił do obejrzenia kasety, a na pamiątkę wręczał piękne kalendarze. Zajrzała też do nas siostra zakonna pochodząca z Wilna, również obdarowała nas obrazkami, medalikami, częstowała cukierkami.

Spędziliśmy wiele wspaniałych chwil, ale turnus się kończył, oto zebraliśmy się na ostatni pożegnalny apel. Nasza cała grupa została odznaczona listem pochwalnym za „mieniące zachowanie, wzorową postawę i aktywność podczas odbywania zajęć”, co było dla nas miłym zaskoczeniem. Otrzymałymi też pamiątkowe maskotki, książki, słodycze. Serdecznie dziękowaliśmy dyrekcji, grupie wychowawców i personelowi za wspaniałe wczasy w PDWDz.

Przed odjazdem zdążyliśmy ubrać choinkę. Wieczorem usiedliśmy przy niej i śpiewaliśmy koledy. Poznaliśmy miejscowe zwyczaje koledników, góralskie koledy.

Nazajutrz rano żegnaliśmy się ze wszystkimi w PDWDz, z Piwniczną. Chociaż każdy tęsknił za domem, przy pożegnaniu mieliśmy łzy w oczach, żal było odjeżdżać z miejsc, gdzie spotkaliśmy tak wspaniałych ludzi, przeżyliśmy tyle pięknych chwil”. (Małgosia)

Rodzice grupy czwartaków odpoczywających w Piwnicznej wraz z wychowawczynią składają wyrazy podziękowań wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji wczasów. Nasze słowa wdzięczności kierujemy do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” za ufundowanie wczasów, konsulatu RP w Wilnie za opłacenie kosztów podróży, Uniwersytetu Wileńskiego za udostępnienie autokaru, Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie za wszelką pomoc w organizacji wyjazdu, także Rodzicom, towarzyszącym w podróży.

Teresa KOLENDA  
NA ZDJĘCIACH: Państwowy Dom Wczasów Dziecięcych w Piwnicznej; dzieci w górach.

## OMEP na Litwie

Jest to skrót międzynarodowej organizacji pozarządowej, która troszczy się o warunki bytu i rozwoju dzieci w wieku od 0 do 8 lat Organisation Mondiale pour l'Education Prescolaire (World Organisation for Early Childhood Education). OMEP współpracuje z innymi organizacjami o podobnym charakterze, ma status konsultanta UNESCO, UNICEF, Rady Europy i ECOSOC. Głównym jej celem jest czynić wszystko, żeby każde dziecko w rodzinie i społeczeństwie miało optymalne warunki dobrobytu, rozwoju, szczęścia. Dlatego OMEP popiera zamiary i zobowiązania, które mogą polepszyć rozwój dzieci; wspomaga badania naukowe, dąży do rozwijania wzajemnej współpracy i zrozumienia narodów i dzięki temu przyczynia się do zachowania pokoju na świecie.

Szlachetne cele i zadania tej organizacji zachęcają również do założenia na Litwie Narodowego Komitetu OMEP. Jego członkami mogą być profesjonaliści pedagogicy i architekci, medycy i psychologowie, prawnicy i rodzice, ludzie różnych wspólnot religijnych, narodowości, przekonani politycznych, przedstawiciele organizacji i ruchów. Słowem, wszyscy, którzy akceptują dążenia OMEP. Zgodzimy się, że nie ma ani jednego człowieka lub zawodu, dla których mogłoby być rzeczą niską, a tym bardziej niechlubną troska o przyszłość dzieci, o los ich i całej planety.

Dlatego zapraszamy wszystkich na założycielskie zebranie Komitetu Narodowego OMEP, które odbędzie się 6 lutego 1993 r. o godzinie 11 w sali Litewskiej Akademii Muzycznej (Wilno, al. Giedymina 42). Przybędzie wielu idei, widzimy siebie nie tylko na Światowym Zgromadzeniu OMEP (odbywającym się one co trzy lata za każdym razem w innym państwie), ale też w działalności mającej na celu poprawę bytu dzieci Litwy.

Zaprasza się również mecenasów, bez których pomocy trudno sobie wyobrazić skuteczną działalność Litewskiego Komitetu Narodowego OMEP. Z radością możemy zakomunikować, że na początku tej chlubnej listy mamy już jednego sponsora wileńskich projektów altruistycznych, mianowicie Fundusz Otwartej Litwy.

A. PILIČIAUSKAS,  
doktor nauk pedagogicznych

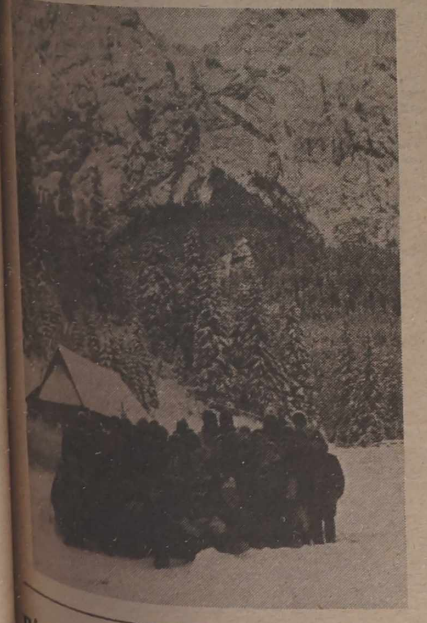
## O TRYBIE REJESTRACJI NIE ZAREJESTROWANYCH STRZELB MYŚLIWSKICH I KUSZ

Uchwałą rządu Republiki Litewskiej ustalono, że obywatele Republiki Litewskiej i stali mieszkańcy nie zarejestrowane niegwińtowane i gwińtowane strzelby myśliwskie oraz kusze, nabyte (niezależnie od źródła ich zakupu) przed uprawomocnieniem się tej uchwały, powinni w terminie pięciu miesięcy zarejestrować w organach spraw wewnętrznych w trybie ustalonym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

## TRUDNE DNI W LUTYM

Zgodnie z ustaleniami naukowców niesprzyjające dla zdrowia dni przypadają na 5, 11, 14 i 23 lutego. Nastęlna z tego samopoczucia można oczekiwać między dniami 15 a 17. Należy w tych dniach być ostrożnym na drogach, szczególnie przy kierowaniu.

W. P.



Wnieściechniej się  
... jak nie buduje  
... Kobieta, proszę pana.

— Znakomicie! A dlaczego? — Bo mieszka w zegarkach.  
Siedmiolatek chłopiec dzwoni do sąsiadki.  
— Proszę pani — pyta. — Czy nie przeszkadzam, gdy go-

dziarni ćwiczę gamę na fortepianie?  
— Oczywiście, że przeszkadzasz.  
— Bardzo panią proszę, żeby pani powiedziała to mojej mamie.

...  
Nauczycielka mówi:  
— Powiada się: krowa się ocellila, świnią się oprosila itp. Adasiu, daj jakiś inny przykład!  
— Zarlok się obzarił.  
Dobrała G. B.









# Hej ty stan górniczy, pracowity plon...

### O WYSTĘPACH GÓRNICZEGO CHÓRU WILIEŃSKIEGO Z LUBINA I „CRESCENDO” Z KOSZALINA

Mieli trzy marzenia: odwiedzić Rzym, Lwów i Wilno. I spełniły je. Marzenia spełniły w Warszawie, bowiem objeżdżając w nawiązkę, bowiem dola-



międzynarodowych i ogólnopolskich. Nagrodę Karlińskiego — na festiwalu Ogólnopolskim Pieśni Chóralnych „Legnica — Cantat”.

Ulica Subocz tonała już w mroku. Proszył śnieg. Z nieba padał kawałek kawałek płętkę legato śpiewu w czystej polskiej kolejdzie. Echo śpiewu rosło, wzmagalo się, aż w końcu nie potężne, kiedy uchyliły się drzwi siedziby Wileńskiego Polskiego Uniwersytetu. W sali, malutki, malutki, kieby reżyserska... — brzmiał soczysty głos solisty Górniczego Chóru z Lubina Zygryda Pietrończyka. Kolegę zmieniły już górnicy walczący, nieco „ostrzej” w rytmie” świątce znoj pracy i węgla górnika — „króla miedzi” — „głównie czasem, węgeli się sygnalizacja, jak puzonka złota, a najcenniejszą pod się ciężkim leje...”

— Z inicjatyw tej grupy miałem zorganizować nowy chór. Nietawo było, bowiem w połowie lat osiemdziesiątych (chór powstał w 1980), różni działacze partyni, „podkładali kłody”. Nie podobał się nasz repertuar. Musieliśmy opuścić Dom Kultury...  
— Mogła rzutować na to — w okresie „zaostrożonej baczności politycznej” — ze względu na „Solidarność” — historia rodziny dyrygenta. Ojciec pana Zdzisława, były żołnierz AK za Polski Ludowej — 10 lat siedział w więzieniu. Wygodził w 1959 roku. Wrócił. Ale on i syn zostawali nadal „na cenzurowanym”.

— Toteż różne koleje losu trzeba było pokonać. Na szczęście, teraz dla górników z Lubina są ludzie zycyliwi. Na przykład, mgr. Zygmunt Mackało, zastępca dyrektora do spraw kadrowych w zakładach górniczych „Rudna”. To-masz Cieszkowski, naczelny inżynier, zastępca dyrektora w zakładach górniczych „Lubin”, Piotr Strzelecki, prezes Zarządu Górniczego Chóru, inż. mgr. Józef Sacma, kierownik robót górniczych w Przedsiębiorstwie Budowy Kopalni „Micon” SA Polkowice. Sponsorzy. I artyści mogą teraz śpiewać każdą pieśń bliską sercu Polaka, gdziekolwiek mieszka...  
— Spiewając „Rotę” myśleliśmy o legnickiej ziemi, my o wileńskiej, ale wszyscy myśleliśmy o ziemi ojczystej i to nas połączyło — powiedział na zakończenie koncertu poseł na Sejm RL Ryszard Maciejkianiec. Górnicy Chór Męski z Lubina, jak również zespół „Crescendo” z Koszalina połączyli również wileńskie występy. Zespół z Koszalina zaprezentował muzykę dawną. Doskonale trio gitarzystów wykonało trzy pieśni Szorolokowskiego i Nikity Koszina. Ta muzyka — grana przez zespół kameralny, bądź gitarzystów — wprowadzała słuchacza w nieco salonowy nastrój — spokoju, harmonii i święta...  
Mieszkańcy Rudomina wypełnili salę po brzegi. Na koncercie obecni byli również ksiądz kościoła w Rudominie Józef Urbonas oraz ksiądz z Turgej Józef Aszkiewicz, poseł na Sejm RL Ryszard Maciejkianiec, deputowani do Rady Gminnej, starosta Jerzy Zukowski. Tutaj w Rudominie również wystąpił wspaniały zespół muzyczny z Koszalina pod kierownictwem Dariusza Krzysztofa Szczebleskiego. Następnie z piosenkami góralskimi wyszedł na scenę męski chór z Lubina w województwie legnickim. Za wysoki poziom artystyczny, piękne partie solowe, publiczność Rudomina darzyła górników gorącymi oklaskami. Podobnie działo się w Mickunach, a szczególnie ciepłe przyjęcie urządzono artystom w Czarnym Borze...  
Coż górnicy pozostają górnkami. Niektórzy już w starszym wieku, a jak bogaci duchowo. Po ciężkiej pracy zbierają się jeszcze na próby. Jak powiedział prezes oddziału „Wspólnoty Polskiej” w Lubinie, pani Gabriela Skojdzińska, ludzi tych łączy wspólnota duchowa...  
Jakże przychylny był los, który zetknął naszą „Rudomiankę” z tak wspaniałym zespołem chóralnym, od którego się można wiele nauczyć. Być może też przyjął wileński - śląska, symbolicznie zapoczątkował jessze wilmianin, były żołnierz AK Bolesław Sztukowski, który w latach 1961—1965 zbudował kopalnię miedzi w Lubinie. Dziś kopalnia nosi imię „Bolesław”, a jedna z ulic miasta przypomina nazwisko naszego rodaka.

Allna LASSOTA, Leokadia DROZD  
NA ZDJĘCIACH: śpiewają górnicy; „Crescendo” z Koszalina. Fot. Bronisława Kondratowicz

Zajmujemy, że nie ma w komplecie uniwersyteckiej młodzieży — mówił po zakończeniu występu kierownik artystyczny i dyrygent chóru Zdzisław Maciejkianiec. Wzięty przy okazji koncertu w Wilnie, prof. dr hab. Ryszard Maciejkianiec, prezes Zarządu Górniczego Chóru, otrzymał pamiątkowy medal i kopaliński w postaci odznaków skalanych. Oprócz tego, górnicy z Lubina zostawili na pamiątkę wydziałowcom i studentom duży album „Górnicy polskiego” z ilustracjami „Górnicy polskiego”, „Enigmaty Powróżnicza” i inne książki i pięknie wydane książki.  
— Jesteśmy wzruszeni — mówił kierownik chóru — w tym czasie kiedy mielibyśmy tak piękny koncert, wiele naszych studentów miało wykład. Ale ten wykład był dla nas jeżdżącym z najwspanialszych wykładów czwartkowych. Wzniosłymi pieśniami wszystkich pieśni „od górnicy na zachodzie Polski” — powiedział na zakończenie koncertu poseł na Sejm RL Ryszard Maciejkianiec. Górnicy Chór Męski z Lubina, jak również zespół „Crescendo” z Koszalina połączyli również wileńskie występy. Zespół z Koszalina zaprezentował muzykę dawną. Doskonale trio gitarzystów wykonało trzy pieśni Szorolokowskiego i Nikity Koszina. Ta muzyka — grana przez zespół kameralny, bądź gitarzystów — wprowadzała słuchacza w nieco salonowy nastrój — spokoju, harmonii i święta...  
Mieszkańcy Rudomina wypełnili salę po brzegi. Na koncercie obecni byli również ksiądz kościoła w Rudominie Józef Urbonas oraz ksiądz z Turgej Józef Aszkiewicz, poseł na Sejm RL Ryszard Maciejkianiec, deputowani do Rady Gminnej, starosta Jerzy Zukowski. Tutaj w Rudominie również wystąpił wspaniały zespół muzyczny z Koszalina pod kierownictwem Dariusza Krzysztofa Szczebleskiego. Następnie z piosenkami góralskimi wyszedł na scenę męski chór z Lubina w województwie legnickim. Za wysoki poziom artystyczny, piękne partie solowe, publiczność Rudomina darzyła górników gorącymi oklaskami. Podobnie działo się w Mickunach, a szczególnie ciepłe przyjęcie urządzono artystom w Czarnym Borze...  
Coż górnicy pozostają górnkami. Niektórzy już w starszym wieku, a jak bogaci duchowo. Po ciężkiej pracy zbierają się jeszcze na próby. Jak powiedział prezes oddziału „Wspólnoty Polskiej” w Lubinie, pani Gabriela Skojdzińska, ludzi tych łączy wspólnota duchowa...  
Jakże przychylny był los, który zetknął naszą „Rudomiankę” z tak wspaniałym zespołem chóralnym, od którego się można wiele nauczyć. Być może też przyjął wileński - śląska, symbolicznie zapoczątkował jessze wilmianin, były żołnierz AK Bolesław Sztukowski, który w latach 1961—1965 zbudował kopalnię miedzi w Lubinie. Dziś kopalnia nosi imię „Bolesław”, a jedna z ulic miasta przypomina nazwisko naszego rodaka.

## Wczoraj w bankach litewskich

<b>Litewski komercyjny „Vytils”:</b> dolar — 401.90 (skup), 414.10 (sprzedaż), marka niemiecka — 245.80 (skup), 253.20 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0.50 (skup), 0.80 (sprzedaż).	— 251 (skup), 261 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0.55 (skup), 0.70 (sprzedaż).
<b>Wileński komercyjny:</b> dolar — 406 (skup), 416 (sprzedaż), marka niemiecka — 245 (skup), 252 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0.58 (skup), 0.62 (sprzedaż).	„Littimpex”: dolar — 402 (skup), 418 (sprzedaż), marka niemiecka — 247 (skup), 257 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0.50 (skup), 0.75 (sprzedaż).
<b>Oszczędnościowy:</b> dolar — 408 (skup), 420 (sprzedaż), marka niemiecka — 250.50 (skup), 257.80 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0.50 (skup), 0.60 (sprzedaż).	„Tauras”: dolar — 405 (skup), 417 (sprzedaż), marka niemiecka — 247 (skup), 254 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0.56 (skup), 0.62 (sprzedaż).
<b>„Hermis”:</b> dolar — 407 (skup), 423 (sprzedaż), marka niemiecka	„Baltic”: dolar — 405 (skup), marka niemiecka — 251 (skup).

## Narodowy bank litewski

Ustalił na 3—9 lutego następujący stosunek talona do walut obcych krajów dla rozliczeń buchalteryjnych:	Korona norweska	59.44
	Dolar singapurski	255.37
	Dolar USA	406.31
	Marka fińska	75.70
	Frank francuski	74.15
	Korona szwedzka	55.71
	Frank szwajcarski	273.04
	Jen japoński	3.25
	Peseta hiszpańska	3.56
	Ecu	503.17
	Korona estońska	32.09
	Rubel lotewski	2.36
	Rubel białoruski	0.71
	Karbowanec ukraiński	0.52
	Rubel rosyjski	0.71
Dolar australijski	276.70	
Szyling austriacki	35.31	
Funt brytyjski	604.79	
Frank belgijski	12.39	
Marka niemiecka	252.32	
Gulden holenderski	224.36	
Korona duńska	66.35	
Lir włoski	0.2682	
Dolar kanadyjski	320.38	

## Chcecie zobaczyć, porobić zakupy i sprzedać?

Firma turystyczna „VALUNTA-KELRODIS” organizuje wyjazdy komercyjne:  
— DO OKOLIC TORUNIA W POLSCE AUTOKAREM — 10, 24 lutego;  
— DO BUDAPESTU (REPUBLIKA WĘGIERSKA) — POCIĄGIEM — AUTOKAREM — 21 lutego. Cena — 60 dolarów USA.  
— DO MOSKWY POCIĄGIEM NA DWA DNI — 11, 18, 25 lutego. Nocleg w hotelu. Cena — 3.000 talonów.  
Zwracać się: Vilnius, tel. 44-15-55 od godz. 9 do 17. (Zam. 1638)

**PODZIĘKOWANIE**  
Serdecznie dziękujemy prezesowi Zarządu Miejskiego ZPL Stanisławowi Korczyńskiemu za pomoc i wsparcie w ciężkiej chwili utraty Ojca Stanisława Walukiewicza w imieniu Rodziny  
Czesława Slemaszko (Zam. 1634)

**Niedrogo SPRZEDAJEMY**  
nowe przyczepy do samochodów osobowych „Zubronok”.  
Zwracać się: Vilnius, tel. 26-80.12. (Zam. 1610)

Zapraszamy absolwentów SUZAŃSKIEJ SZKOŁY ŚREDNIEJ NA STUDNIÓWKĘ, która się odbędzie 6 lutego br. o godzinie 18.00, a nie 5 lutego, jak pisaliśmy.  
Maturzyści (Zam. 1640)

W sobotę, 6 lutego o godz. 11 w Domu Kultury (dawny Kolejarzy) ul. Kauno 5 (obok dworca kolejowego) odbędzie się SEMINARIUM PRZEDWYBORCZE Wileńskiego Rejonowego Oddziału ZPL.  
Zapraszamy członków komisji wyborczych samorządowych oraz prezydenckich, kandydatów na deputowanych, ich mężów zaufania oraz obserwatorów, członków Zarządu Rejonowego, prezesów kół, a także aktyw ZPL rejonu. (Zam. 1635)

**Firma drogo zapięci**  
ZA MIEDZ, BRAZ, MOSIĄDZ I ICH ZŁOM, CHŁODNICE SAMOCHODOWE.  
Zamienimy samochody M-21412, VAZ-21063, Audi-80 z silnikiem wysokoprężnym na metale kolorowe i ich złom.  
Telefonować: (8-211) 5-81-23; 5-48-32; 5-60-22. Fax 5-43-97. (Zam. 1590)

**BUJWIDZKA SZKOŁA ŚREDNIA**  
serdecznie zaprasza wszystkich swoich absolwentów NA TRADYCYJNE SPOTKANIE, które się odbędzie 6 lutego o godzinie 19.00.  
PRZYBYWAJCIE! (Zam. 1602)



**AL VI** Firma turystyczna „AL VI”

STALE ORGANIZUJE DWUDNIOWE PODRÓŻE z noclegiem DO POLSKI, m. BYDGOSZCZ.

JEST TO DALEKA, ALE POPEŁATNA PODRÓŻI

Zwracać się: Wilnius, Striun 27—301  
tel. 73-80-17, 73-80-59.  
Kaunas, tel. 20-09-14.

(Zam. 1574)

**ZSA „IWA”**

— sprzedaje pralki „Wiatka-automat-16” z dostawą. Na życzenie klienta dokonujemy też podłączenia;  
— materiały budowlane,  
— samochodem KAMAZ-kontener przewozimy ładunki do państw WNP,  
— dzwoniem 16 tonowym wykonujemy prace montażowo-budowlane.

Informacje telefoniczne: od 10 do 19 godz., tel. 61-21-05.

(Zam. 1636)

**Turystyczne biuro zaprasza:**

**PASATAS**

— do Pakistanu (m. Islamabad), 14 lutego na 4 dni, cena 345 dol. USA, 65.000 rub., 25.000 tal.,  
— do Rumunii, 13 lutego, autokarem, podróz trwa 6 dni, cena 6 dol. USA 7.500 tal.,  
— do Polski (m. Głzyczo), 18 lutego na 3 dni, cena 6 dol. USA 6.500 tal.

Organizujemy wyjazdy samolotem do Indii, Chin i Turcji.

Nasz adres: Wilnius, ul. Basanavičius 29 a, gab. 22.  
Tel. 63-00-52. 63-00-59.

(Zam. 1633)

**Do Warszawy — codziennie**

**ERELIS**

Firma turystyczna „ERELIS” zaprasza klientów

**NA PODRÓŻE DO WARSZAWY**

Regularna linia Wilno—Warszawa—Wilno jest obsługiwana autokarami „SETRA”, „MERCEDES”, „JELCZ” codziennie. Cena biletu „Setra” w obie strony 25, a w jedną stronę 15 dolarów USA. Autokarami „Mercedes” lub „Jelcz” w obie strony 30, a w jedną — 20 dolarów USA.

Bilety można nabyć: Wilnius, kino „Pergale”, Pamenkalnio 7/8, godz. od 11 do 15. Dzwonić pod telefonem 22-53-92.

ORGANIZUJEMY PRZEWOZY ŁADUNKÓW W OBRĘBIE REPUBLIKI.

Tel. 61-71-62.

(Zam. 1606)

### Telewizja

**CZWARTEK, 4 LUTEGO**

**LTV-1**

9.00 — Program dnia. 9.05 — Dla dzieci. 10.05 — Film fab. „Sonata Kreutzerowska” (1). 18.00 — Wiadomości. 18.15 — Koncert dla dzieci. 18.40 — Filmy dok. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Wybory prezydenta Republiki Litewskiej. 21.15 — Co zazielenia trawa. 21.50 — Film dok. 22.00 — Godzina bluesu. 22.45 — Prezentuje „Wasze studio”. 23.15 — Wiadomości wieczorne.

**TV Litwy Wschodniej**

7.00 — Zewsząd o wszystkim. 7.10 — Jesteśmy z wami w ten wczesny ranek (w jęz. ukraińskim). 7.50 — Film anim. 8.00 — Spotkanie z kandydatem na prezydenta RL. W studiu nadzwyczajni i pełnomocny ambasador RL w USA Stasys Lozaraitis. 18.00 — Trans. TVP.

**Warszawa**

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiamy o dzieciach. 11.00 — „Kojak” — serial kryminalny prod. USA. 11.50 — Test — magazyn konsumenta. 12.05 — Listy w butelce. 12.30 — Zolnierz nieznan — program dokumentalny. 13.00 — Wiadomości. 13.15—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Teleferie — Super zima oraz „Skok” — film prod. szwedzkiej. 17.50 — Muzyczna jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — „Klinika w Szwarzwaldzie” (1) — serial prod. niemieckiej. 19.10 — Magazyn katolicki. 19.45 — „Zulu Gula” — program satyryczny Tadeusza Rossa. 20.00 — Tęczowy mini-box. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Kojak” — serial kryminalny prod. USA. 22.05 — Tylko w Jedyne. 23.15 — Miśrostwa świata w narciarstwie alpejskim — zjazd kobiet. 23.45 — Wiadomości. 24.00 — Muzyczna jedynka. 0.10 — Wódka, pozwól żyć. 0.45 — Język wioski dla początkujących (16).

**Ostankino**

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimmastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Program dla dzieci. 8.35 — TV film fab. „Spirala” (4). 10.10 — Do lat 16 i więcej. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — TV film fab. „Skarbonka” (2). 12.25 — TV krótkometrażowy film fab. 12.50 — TV film fab. „Długie drogi wojny” (3). 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.25 — Rozmaitości TV. 15.10 — Notes. 15.15 — Film anim. 15.35 — TV serial „Emil z Lenebergi” (8). 16.00 — Jak i my. 16.25 — Jeden świat. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Do lat 16 i więcej. 18.00 — TV serial „Powrót do Edeny”. 18.50 — Wielki spacer. 19.40 — Dobranocka. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Program. 20.40 — Loteria „Million”. 21.10 — Reportaż o niczym. 21.25 — TV film fab. „Spirala” (4). 23.00 — Dziennik. 23.20 — Program. 23.25 — Festiwal „Owacja”. 0.40 — Ekspres pra-

**WYMIENIAMY**

dolary na DM, walutę na ruble, talony.

Zwracać się: Wilnius, tel. 42-07-45. (Zam. 1583)

**TELEFONY:** Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Dział: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życa politycznego — 42-78-81, życa wsi — 42-79-68, 42-78-90, stoleczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołeczniczi — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwiński — 62-42-67, fotokorespondent — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylisci — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.

sowy. 0.50 — TV film fab. „Skarbonka” (1).

**TV Rosji**

7.00 — Wieści. 7.20 — Reklama. 7.25 — Czas biznesme-nów. 7.55 — Studio „Notabene”. 8.50 — Sam sobie reżyserem. 9.20 — Otwarty świat. 9.50 — Cisza nr 9. 10.50 — Film anim. 11.00 — TV serial „Santa Barbara” (126—127). 12.40 — Sprawa chiopska. 13.00 — Wieści. 13.20 — Reklama. 13.25 — No-stalgiczne wieczorki. 13.55 — W wolnym czasie. 14.10 — Krótkie opowiadanie. S. Mrozek. 15.00 — Algorytmy. 15.30 — Wieści. 15.45 — Gra — bez przegranych. 16.15 — Kreski do portretu. 17.00 — M-trust. 17.15 — Opozycja. 18.00 — Wiadomości parlamentarne. 18.15 — Reportaże K. Mażeiki z „Małej Europy”. 18.45 — Święto co dzień. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.25 — TV serial „Santa Barbara”. (128). 20.15 — W świecie sportu samochodowego i motorowego. 20.50 — Film animowany dla dorosłych. 21.00 — Moja Ojczyzna. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. 22.20 — Mówią gwiazdy. 22.25 — Karuzela sportowa. 22.30 — Wyjaśnijmy sprawę. 22.40 — Na sesji RN FR. 23.10 — Balet Petersburga.

**PIĄTEK, 5 LUTEGO**

**LTV-1**

9.00 — Program dnia. 9.05 — Ziemia Klajpedzka. 9.50 — Ojczyzna. 10.50 — Film fab. „Sonata Kreutzerowska” (2). 18.00 — Wiadomości. 18.15 — Program sportowy. 18.30 — Dni powszednie i święta. 19.00 — Film dok. 19.15 — Stolica. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Piątkowy weekend. (21.15 — 2.00 — Program z Kowna). 21.15 — Program. 21.20 — TV gra „Tak. Nie”. 22.10 — Aleja Laisves. 22.20 — Wideofilm. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Studio MT. 0.15 — 24 kadry na sekundę. 1.00 — Prezentuje „Worldnet”. 1.40 — Program humoru.

**TV Litwy Wschodniej**

7.00 — Na dzień dobry. 8.00 — Spotkanie z kandydatem na prezydenta RL. W studiu tymczasowo p.o. prezydenta RL Al-girdas Brazauskas.

**Warszawa**

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.20 — Przed-szkolny koncert życzeń. 11.00 — „Życa na Missisipi” — film fab. prod. amerykańsko - angielskiej. 12.30 — Kwadrans na kawę — program dla otyłych. 13.00 — Wiadomości. 13.15—17.00 — Tele-wizja edukacyjna. 17.05 — Tele-ferie — Super zima. 17.50 — Muzyczna jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — „Raport o stanie Europy” (5) — film dok. prod. angielskiej. 19.00 — Każ-dy ma prawo — program z udziałem członków Komitetu Helsińskiego oraz Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w Polsce. 19.20 — Ranka w ciem-no — zabawa quizowa. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Życa na Missisipi” — film fab. prod.

Wyrazy głębokiego współ-czucia z powodu zgonu Matki składa **JANINIE BOGDANO-WEJ** zespół „Kuriera Wileńskiego”

### Ekran

**VILNIUS** — „Utrąca-stwo” (USA, przygodowy). 12.50, 14.40, 16.30, 18.20. Wideo: „Głębokość” (USA, komedia) 5, 7 lutego. „Bumerang” (USA, komedia) 6 lutego o 20.45.

**DRAGYSTY** — „Kamień Casanova” (USA) 17 lutego o 16, 17.50. „Sztuka ci” (USA, dla dorosłych) 17 lutego o 19.40.

**AUSRA** — „Spotkanie (dwie serie) o 10.30, 12.30, 20.30.

amerykańsko-angielskiej — Coś za coś — program licytacyjny. 23.25 — 23.45 — Wiadomości. Muzyczna Jedynka. 0.10 — Historia Hollywoodu” — serial dok. prod. amerykańsko-angielskiej. 1.00 — W Barbary Streisand. 2.50 — demka w Jedyne.

**Ostankino**

4.55 — Program dnia. Dziennik. 5.20 — Gimmastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — gwarantuje. 8.00 — 8.20 — Film dla dzieci „zakochani”. 9.35 — 9.50 — Film anim. 10.00 — podrózników. 10.50 — prasowy. 11.00 — 11.20 — Ameryka z M. T. 11.50 — Film-spektakle de Saint-Exupery „Maly”. 13.50 — Film anim. 14.00 — Dziennik. 14.20 — 14.25 — Brydż. 14.50 — 15.05 — Notes. 15.10 — dla dzieci „Pies i zabawa”. 16.25 — Film anim. 17.00 — Działanie. 17.00 — 17.20 — Program. 17.25 — nał Ostankina. 17.45 — wiek i prawo. 18.15 — ka z M. Taratutą. 18.45 — cudów. 19.40 — Dobranocka. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.35 — 20.40 — Człowiek ty. 20.55 — Film kryminalny „ta gorączka”. 22.25 — Polityczne. 23.00 — 23.20 — Program wie. 24.00 — Autoshow. 0.15 — gram muzyczny. 1.15 — 1.25 — 1.25 — TV film „Skarbonka” (2).

### Kalendarium

\* Czwartek (4.II) jest 35 1993 roku. Do końca roku dni.

\* Znak Zodiaku — Wsk.

\* Imieniny: Andrzej, Weronika, Witosława.

\* Wschód Słońca — 07.03. Długość dnia — 17.03. Długość nocy — 59 min.

### Pogoda

Litewska Służba Hydro-meteorologiczna przewiduje na 4 lutego zachmurzenie, wiatr zachodni, temperatura 3—5 stopni ciepłoty.

W ciągu następných dni krótkotrwałe opady. Temperatura w nocy 0—5 w okolo 0 stopni.

Dzielnik wydania: Krystyna ADAMOWICZ, Zbigniew MARKOWICZ, Bronisława MICHALOWICZ, Krystyna RUCZYŃSKA, Jan LEWICKI

Redaktor Zbigniew BALCEROWICZ

Usługi XERO — powielanie nych dokumentów — pr. 11.11.11 piętro, pokój 1102. Czynne od do 17.00 w dniach pracy, tel. 42-79-01.

Biuro ogłoszeń i reklamy — 42-79-01, 42-69-63.

**KURIER Wileński**

Nasz adres: 2019, Lietuvos Respublika, Wilnius, Laisvės pr. 60.

Kod 67218  
Cena 6 talonów.  
W Polsce — 1000 zł.  
Zam. 372  
Nr rejestracji — 322.  
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”